

## **Liberałowie a współczesny patriotyzm ekonomiczny**

**Patriotyzm ekonomiczny spotyka się niekiedy z ostrą krytyką, jednak argumentacja, którą stosują jego przeciwnicy bardzo często jest wynikiem niewiedzy albo złej wiary.**

Bywa on na przykład postrzegany jako forma protekcjonizmu albo nowa wersja kolbertyzmu, który podtrzymuje narodową gospodarkę, przeszkadzając konkurencji zwłaszcza tej międzynarodowej, lub całkowicie ją eliminując.

Dlatego też liberałowie pokazują niebezpieczeństwa, jakie ich zdaniem się z nim wiążą i optują za jego odrzuceniem. Taki pogląd jest bliski ekonomistom i szefom niektórych przedsiębiorstw. Rozumieją oni to pojęcie w bardzo płytki sposób, przeciwstawiając je jednocześnie takim wartościom jak obiektywna skuteczność państwa i administracji czy atrakcyjność terytorium, na jakim można inwestować.

(...)

**Wiele kontrowersji i niejasności oraz brak właściwie rozumianego współczesnego patriotyzmu ekonomicznego powodują, że wielu sprowadza patriotyzm gospodarczy do protekcjonizmu.**

Jednak nie chodzi tutaj wcale o lansowanie za wszelką cenę swoich własnych produktów czy marek, lecz tylko o obronę narodowych oraz europejskich interesów na światowym rynku, na jakim bywają one niedowartościowane i gdzie wygrywa globalizacja.

Inaczej mówiąc, jest to po prostu jasna i jednoznaczna odpowiedź na wszystkie formy nieuczciwości stosowane na rynkach międzynarodowych, a zarazem sposób na to, aby w tej grze walczyć na równych zasadach.

(...)

Kapitał Narodu

Liberalne przekonanie, że państwo w ogóle nie powinno się mieszać do gospodarki jest tylko połowicznie słuszne. We wszystkich krajach przemysł obronny, aeronautyka czy technologie związane z informatyką i informacyjne funkcjonują i prosperują wyłącznie dzięki rządowi.

### **Niechęć liberałów lub krytyka przez nich patriotyzmu ekonomicznego posiada schizofreniczny charakter.**

Każda próba zakupu przedsiębiorstw amerykańskich przez zewnętrzne koncerny jest drobiazgowo badana przez specjalny Komitet do spraw Inwestycji Zagranicznych w Stanach Zjednoczonych (CFIUS), dla którego priorytetem jest bezpieczeństwo narodowe i od decyzji którego nie można się odwoływać.

USA nie stronią bowiem wcale od działań protekcyjnych i co się tyczy inwestycji zagranicznych działają niezmiernie często wedle jednego, stale powtarzanego schematu: władze fiskalne pozwalają na przejęcie czy cesję, a następnie Kongres to kwestionuje podając jako powód zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego.

Dowodzą tego chociażby udaremniona próba zakupu Unocalu przez chińską korporację CNOOC czy chęć przejęcia sześciu amerykańskich portów przez przedsiębiorcę z Dubaju. Co ciekawe, w sprawach, w których w grę wchodzi sektory wrażliwe albo powiązane z takimi tematami jak bezpieczeństwo energetyczne czy terroryzm władze amerykańskie w zasadzie otwarcie kierują się wyłącznie racjami politycznymi i pomijają ekonomiczne, zaś narodowość inwestora staje się wręcz kluczowa i rozstrzygająca.

(...)

Udaremnienie zakupu w 2006 amerykańskich portów lotniczych przez przedsiębiorstwa Zjednoczonych Emiratów Arabskich, pokazuje, że stosowanie form preferencji dla własnych firm nie spowoduje masowej ucieczki zagranicznego kapitału inwestycyjnego.

Pomimo to amerykańskie władze publiczne w umiejętny sposób podejmują od lat działania na rzecz przyciągnięcia do kraju biznesowych centrów decyzyjnych, inwestycji bezpośrednich sektora nowych technologii oraz kapitałowych.

(...)

## Związek narodowego interesu z ekonomią przybiera różnorodne formy.

Występuje on jednak praktycznie wszędzie, co jest zupełnie zrozumiałe, biorąc pod uwagę, że rynek to gra sił, a więc nikt, kto chce odnosić na nim korzyści nie może pozostawić spraw wyłącznie swojemu biegowi. **Silni respektują tylko siłę i można ich przekonać do swoich racji jedynie konkretnymi argumentami.**

(...)

Dlatego właśnie państwo musi znaleźć sposoby na to, aby stanąć na wysokości zadania i sprostać trudnościom związanym z funkcjonowaniem na międzynarodowych rynkach.

## Jak interpretować patriotyzm gospodarczy?

W doktrynie patriotyzmu ekonomicznego nie chodzi bynajmniej, jak można pochopnie i błędnie mniemać o odbieranie obywatelom prawa do nawiązywania kontaktów biznesowych z zagranicznymi podmiotami, czy o chorobliwe podejrzewanie ich o to, że powodowani chęcią zysku, będą celowo działać na szkodę własnego państwa.

Taka interpretacja jest bardzo ograniczona i nieprawdziwa, ponieważ pozytywne zaistnienie na międzynarodowych rynkach i szeroko pojęta współpraca oraz wymiana handlowa z innymi krajami także przyczynia się do wzrostu lokalnego PKB i jest warunkiem sine qua non tego, aby narodowa gospodarka mogła w ogóle normalnie funkcjonować.

(...)

# Kapitał Narodu

**Patriotyzm ekonomiczny jako element polityki zagranicznej, jest niezbędny dla każdego kraju, który chce być graczem liczącym się na międzynarodowej arenie.**

Dobrze pojęty patriotyzm ekonomiczny nie jest przeszkodą ani dla własnej produktywności, ani też dla inwestycji zagranicznych, co dobrze widać na przykładzie Stanów Zjednoczonych, gdzie w najmniejszym stopniu nie hamuje on rozwoju przemysłu, innowacyjności i nowych technologii. Udaremnienie zakupu w 2006 amerykańskich portów lotniczych przez przedsiębiorstwa Zjednoczonych Emiratów Arabskich, pokazuje, że stosowanie form preferencji dla własnych firm nie spowoduje masowej ucieczki zagranicznego kapitału inwestycyjnego.

(...)

Właściwie pojęty patriotyzm ekonomiczny nie powinien wchodzić w konflikt z zasadami integracji europejskiej czy zagrażać wewnętrznemu funkcjonowaniu samych chronionych przedsięwzięć i siania w społeczeństwie postaw defetystycznych zamiast otwartości i śmiałości, które są warunkiem sukcesu w biznesie. Jakkolwiek rząd może utrudnić lub uniemożliwić przedstawicielom innych państw przejęcie lokalnych przedsiębiorstw, nie może jednak zabronić im stworzenia konkurencyjnych firm u siebie.

(...)

Zwolennicy wolnego rynku podkreślają często, że taka strategia godzi w interes konsumenta. Zapominają oni jednak o tym, że ten konsument jest jednocześnie obywatelem, który pobiera wynagrodzenie we własnym kraju, a w czasach kryzysu, kiedy przeprowadzane są restrukturyzacje, to państwo chroni jego interes utrudniając masowych zwolnień, którym najczęściej poddani są pracowników zatrudnieni w przedsiębiorstwach z akcjonariatem zagranicznym.

Patriotyzm ekonomiczny jest ważną i użyteczną ideą, a w związku z tym politycy nie powinni jej lekceważyć. Postępując w ten sposób, wykazują się bowiem naiwnością i brakiem realizmu w ocenie rzeczywistości.

Doktryna Komisji Europejskiej jednoznacznie zakazuje wszelkiej pomocy publicznej dla przedsiębiorstw oraz wszelkich praktyk polegających na zbyt silnej koncentracji rynku. Mimo to, nawet w czasach recesji Francja czy Niemcy były w stanie uratować upadające narodowe koncerny - Alstom, przemysł stoczniowy czy motoryzacyjny, a także przedstawić rządowe plany konsolidacyjne dla upadającego sektora finansowego.

## Kapitał Narodu

*Reasumując, kwestia wizerunku państwa jest ważna i nie można jej pomijać. Dlatego na poziomie władz wykonawczych patriotyzm gospodarczy może być praktykowany, ale bez nadmiernego rozgłosu. Zdecydowanie więcej mają tutaj do powiedzenia władze ustawodawcze, które są niejako powołane do tego, aby wdrażać stosowne ustawy broniące narodowych interesów. Jednak i one muszą pamiętać, że istnieją pewne granice i że sensowna polityka w tej dziedzinie to szlachetny obowiązek, który nie powinien być sprowadzany do wszechobecnego interwencjonizmu czy nieskutecznego i groźnego dla gospodarki narodowej protekcjonizmu.*